

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2017 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi – w sprawie z powództwa D. K. przeciwko (...) w P. (C.) o zapłatę kwoty 17.874,68 zł – zasądził od strony pozwanej na rzecz D. K. kwotę 12.417,28 zł z ustawowymi odsetkami

od kwoty 17.874,68 zł za okres od dnia 16 stycznia 2014 r. do dnia 4 września 2014 r.

oraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 12.417,28 zł za okres od dnia 5 września 2014 r.

do dnia 31 grudnia 2015 r. jak również z ustawowymi odsetkami za opóźnienie

od kwoty 12.417,28 zł od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (punkt 1. wyroku), umorzył postępowanie w zakresie kwoty 5.457,40 zł (punkt 2. wyroku), zasądził od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz powoda kwotę 3.811,00 zł tytułem kosztów procesu

(punkt 3. wyroku), kwotę 779,00 zł tytułem kosztów postępowania zażaleniowego

(punkt 4. wyroku) oraz nakazał pobrać od (...) w P. (C.) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi

kwotę 410,48 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (punkt 5. wyroku).

Sąd I instancji ustalił, iż w dniu 16 grudnia 2013 r. w Ł. miało miejsce zdarzenie drogowe z udziałem kierowanego przez M. K. (1) (w dalszej części uzasadnienia – w ślad za Sądem I instancji – w zakresie poczynionych przez ten Sąd ustaleń i rozważań, nazwisko tej osoby będzie określane jako (...), pomimo tego, iż – co wynika z materiału dowodowego zgromadzonego przez Sąd Rejonowy właściwe nazwisko kierującego pojazdem marki M. brzmi (...)) a będącego własnością P. W.) samochodu marki M. o numerze rejestracyjnym (...) oraz pojazdu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), którym poruszał się Ł. D.. Do zdarzenia szkodzącego – jak to ustalił Sąd Rejonowy – doszło w czasie kiedy pojazd marki M. znajdował się na lewym pasie ruchu i wykonywał manewr wyprzedzania (będącego na prawym pasie ruchu) samochodu marki V.

a kiedy to kierujący tym ostatnim autem Ł. D. rozpoczął manewr skrętu w lewo wjeżdżając na pas ruchu, po którym poruszał się M. K. (1) – wówczas kierujący samochodem marki M., próbując uniknąć zderzenia z (...), odchylił w lewo tor jazdy i po zjechaniu z jezdni uderzył w słup ogrodzenia posesji. Opierając się na opinii biegłego Sąd I instancji za bezpośrednią przyczynę zdarzenia uznał niewłaściwe zachowanie Ł. D., który niedostatecznie obserwował przed zdarzeniem sytuację drogową i zaniechał ustąpienia pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem marki M.. Sąd Rejonowy uznał bowiem, iż kierujący zamierzający wykonać manewr skrętu w lewo miał bezwzględny obowiązek ustąpienia pierwszeństwa przejazdu pojazdom znajdującym się na pasie ruchu, który ten pierwszy miał przekraczać zaś włączenie kierunkowskazu (podobnie jak i zmniejszenie prędkości) stanowiło wyłącznie sygnalizację zamiaru wykonania manewru i nie dawało uprawnienia do wjazdu

na inny pas a tym samym nie nakładało na innych uczestników ruchu obowiązku bezwzględnego ustąpienia pierwszeństwa przejazdu pojazdowi skręcającemu. Jak przyjął

Sąd I instancji z faktu, iż w przedmiotowej sprawie nie doszło do bezpośredniej kolizji aut, wynika iż kierujący samochodem marki M. już od pewnego czasu musiał znajdować się na lewym pasie ruchu zaś kierujący (...) - widzieć drugi pojazd

w swym lusterku co z kolei daje podstawy do stwierdzenia, iż Ł. D. nie upewnił się czy wykonywany przez niego manewr skrętu w lewo nie stworzy zagrożenia dla innych uczestników ruchu. Wezwani na miejsce zdarzenia funkcjonariusze Policji uznali za sprawcę zdarzenia kierującego samochodem marki V. (...) – Ł. D., wskazując iż podczas wykonywania manewru skrętu w lewo nie zachował on szczególnej ostrożności czym zmusił wyprzedzającego go kierującego samochodem marki M. – M. K. (1) do zjechania na lewą stronę jezdni w celu uniknięcia zderzenia

z pojazdem marki V. (...) w wyniku czego pojazd marki M. uderzył

w filar posesji; Ł. D. za popełnione wykroczenie został ukarany mandatem.

Sąd Rejonowy ustalił, iż sprawca zdarzenia drogowego chroniony był w zakresie swej odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone ruchem samochodu marki V. (...) przez (...) w P. (C.) zaś podmiot poszkodowany dokonał zgłoszenia szkody w dniu 16 grudnia 2013 r.

Właściciel pojazdu – P. W. – za pośrednictwem powoda dokonał naprawy samochodu marki M. – części do naprawy tego samochodu zostały zamówione w dniu 3 stycznia 2014 r. (Sąd Rejonowy – zapewne wskutek omyłki – przyjął iż miało to miejsce

w dniu 3 stycznia 2013 r.) i były one dostarczane partiami przy czym ostatnie z nich zostały przekazane warsztatowi naprawczemu w dniu 15 stycznia 2014 r. Pojazd P. W. został naprawiony przez stronę powodową zaś koszty tej naprawy zamknęły się sumą 12.193,48 zł; poszkodowany poniósł także koszty holowania pojazdu z miejsca zdarzenia szkodzącego

w wysokości 220,00 zł. Po dokonanej naprawie pojazd P. W. został poddany przeglądowi technicznemu, po którym został dopuszczony do ruchu. Jak podniósł

Sąd I instancji koszty naprawy uszkodzeń samochodu marki M. powstałych w wyniku zdarzenia szkodzącego z dnia 16 grudnia 2013 r. – przy przyjęciu, iż sposób naprawy spełniałby wymóg przywrócenia pojazdu do stanu sprzed zdarzenia (w tym przy użyciu części oryginalnych z uwzględnieniem technologii producenta i zastosowaniu stawki za tzw. roboczogodzinę czynności naprawczych jaka obowiązywała w 2013 r.) wyniosłyby 1.070,07 zł brutto zaś w realiach warsztatowych wysokość kosztów naprawy tego pojazdu mogła zamknąć się w kwocie 12.193,48 brutto zł. Okres konieczny i niezbędny dla likwidacji uszkodzeń samochodu marki M. powstałych w wyniku zdarzenia szkodzącego

z dnia 16 grudnia 2013 r. obejmował 7 dni technologicznego czasu naprawy, czas oczekiwania na przyjęcie odpowiedzialności ubezpieczyciela oraz czas oczekiwania na części zamienne.

P. W. w dacie zdarzenia szkodzącego nie posiadał innego alternatywnego środka transportu w związku z czym w dniu 16 grudnia 2013 r. zawarł z D. K. umowę najmu samochodu zastępczego – najem auta zastępczego trwał do 22 stycznia 2014 r. zaś jego koszt zamknął się kwotą 5.461,20 zł (37 dób x 120,00 zł + 23 % podatku od towarów i usług (...)). W dacie podpisania umowy najmu P. W. oraz D. K. zawarli umowę cesji wierzytelności, na podstawie której właściciel samochodu marki M. przelał na stronę powodową prawo do odszkodowania przysługującego mu w związku ze szkodą komunikacyjną z dnia 16 grudnia 2013 r. zaś w dniu 19 maja 2014 r. – wobec braku zapłaty należności przez ubezpieczyciela – ponownie wezwał do zapłaty kwoty 17.874,68 zł. (...) w P. (C.) w dniu 5 września 2014 r. dokonał zapłaty tytułem odszkodowania – przy przyjęciu 50 % przyczynienia poszkodowanego (z uwagi na brak upewnienia się przez kierującego (...) czy pojazd jadący przed nim na tym samym pasie ruchu nie zasygnalizował zmiany kierunku jazdy i zaniechanie zachowania bezpiecznego odstępu od wyprzedzanego pojazdu) - kwoty 5.457,40 zł. Pozwany ubezpieczyciel – jak ustalił to Sąd I instancji – określił wysokość odszkodowania na kwotę 10.914,80 zł obejmującą należność w wysokości 7.300,00 zł jako odszkodowanie za szkodę w pojeździe, kwotę 220,00 zł stanowiącą koszty holowania oraz należność w wysokości 3.394,80 zł z tytułu najmu auta zastępczego. W odniesieniu do odszkodowania obejmującego koszty naprawy samochodu marki M., Sąd Rejonowy podał iż pozwany ubezpieczyciel w toku postępowania likwidacyjnego ustalając te koszty na poziomie kwoty 14.978,19 zł zaś wartość pojazdu na kwotę 12.300,00 zł, dokonał rozliczenia uszczerbku P. W. jako szkody całkowitej, co – przy przyjęciu wartości pozostałości na poziomie kwoty 4.900,00 zł – uzasadniało przyjęcie uszczerbku P. W. z tego tytułu jako wysokości 7.300,00 zł.

Odwołując się do opinii biegłego, Sąd Rejonowy określił szacunkową wartość pojazdu marki M. w stanie przed wystąpieniem zdarzenia szkodzącego na kwotę 13.700,00 zł brutto.

Wskazany wyżej stan faktyczny sprawy Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o dokumenty znajdujące się w aktach sprawy (w tym w aktach postępowania likwidacyjnego), zeznania świadków oraz pisemnej i ustnej opinii biegłego.

Zdaniem Sądu Rejonowego powództwo D. K. zasługiwało

na uwzględnienie. Odpowiedzialność sprawcy wypadku drogowego z dnia 16 grudnia 2013 r. za szkodę wyrządzoną P. W. znajduje swą materialnoprawną podstawę w przepisie art. 436 kc w zw. z art. 435 kc. Sąd I instancji podniósł

także, iż również (...) w P. (C.) nie podważał swej odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 16 grudnia 2013 r. zaś potwierdzenie tego stanu rzeczy stanowił fakt wypłaty na rzecz poszkodowanego odszkodowania w wysokości 5.456,40 zł.

Sąd Rejonowy jako bezzasadny ocenił zarzut pozwanego ubezpieczyciela przyczynienia się poszkodowanego do powstania uszczerbku, uznając iż kierujący pojazdem marki M.

nie przyczynił się do powstania szkody, gdyż z poczynionych ustaleń wynika ze wyłączną winę za kolizję aut ponosi Ł. D. - kierowca samochodu marki V.,

który podczas wykonywania manewru skrętu w lewo nie zachował należytej ostrożności

przez co zmusił – będącego już w trakcie wyprzedzania – M. K. (1), w celu uniknięcia zderzenia, do zjechania na lewą stronę jezdni wskutek czego ten ostatni uderzył

w filar ogrodzenia. Kierujący pojazdem marki M. w miejscu zdarzenia mógł dokonać manewru wyprzedzania pojazdu marki V. bowiem nie istniały żadne przesłanki uniemożliwiające wykonywanie takiego manewru.

Wskazując, iż – w okolicznościach przedmiotowej sprawy – wolą poszkodowanego było dokonanie naprawy uszkodzonego pojazdu, Sąd I instancji podniósł, że - wskutek dokonania przez K. W. przelewu wierzytelności na rzecz D. K. - powodowi przysługuje roszczenie o zwrot wydatków poniesionych w związku z przywróceniem uszkodzonego auta do stanu sprzed kolizji przy czym – jak podał Sąd Rejonowy – chodzi tutaj o zwrot wszelkich celowych i ekonomicznie uzasadnionych wydatków koniecznych do przywrócenia stanu poprzedniego przy czym zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela jest tożsamy z wielkością zaistniałej szkody (art. 822 § 1 i § 2 kc). W ocenie Sądu Rejonowego – mając na względzie całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego – naprawa samochodu marki M. była możliwa i – z racji tego, że przywróciła w pełni stan pojazdu sprzed szkody (samochód „przeszedł” bowiem okresowe badania techniczne i został dopuszczony do ruchu) - ekonomicznie uzasadniona a więc jak najbardziej zasadna. Zważywszy nadto, iż przeprowadzenie naprawy pojazdu w warunkach warsztatowych – dokonane za zgodą właściciela auta w zakresie rodzaju prac i użytych do naprawy części - pochłonęło wydatki w wysokości 12.193,48 zł, przy wartości pojazdu w stanie sprzed zdarzenia szkodzącego na poziomie kwoty 13.700,00 zł, Sąd I instancji wskazał iż koszty likwidacji uszkodzeń samochodu marki M. nie przekroczyły wartości pojazdu sprzed szkody a zatem brak było podstaw aby rozliczyć szkodę – tak jak to uczyniła strona pozwana – jako całkowitą. Sąd Rejonowy ustalił, iż uzasadniony koszt naprawy uszkodzeń pojazdu marki M. w związku ze zdarzeniem z dnia 16 grudnia 2013 r. wyniósł 12.193,48 zł brutto zaś mając na względzie tę okoliczność, iż (...) w P. (C.) dotychczas wypłacił poszkodowanemu należność w wysokości 3.650,00 zł (7.300,00 zł x 50 %), uzasadnione było uwzględnienie roszczenia D. K. w zakresie kwoty 8.543,48 zł (12.193,48 zł – 3.650,00 zł). Sąd Rejonowy wskazał również, iż pomiędzy stronami tego procesu nie była sporna kwestia kosztów holowania w wysokości 220,00 zł zaś zważywszy fakt, iż strona pozwana po wytoczeniu powództwa przyznała z tego tytułu kwotę 110,00 zł (220,00 zł x 50 %), za zasadne należało uznać żądanie strony powodowej w zakresie kwoty 110,00 zł.

Odnosząc się do żądania pozwu dotyczącego refundacji wydatków związanych z najmem auta zastępczego, Sąd Rejonowy podniósł iż – w realiach przedmiotowej sprawy – strona pozwana nie kwestionowała zarówno celowości korzystania przez poszkodowanego z pojazdu zastępczego jak i wysokości dobowej stawki najmu; tym samym spór stron obejmował uzasadniony okres najmu auta zastępczego. Mając na względzie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd I instancji podniósł, iż poszkodowany uprawniony był do korzystania z pojazdu zastępczego przez okres 37. dni (czas od dnia 16 grudnia 2013 r. do dnia 22 stycznia 2014 r.), nie dzieląc tym samym stanowiska (...) w P. (C.) jakoby za usprawiedliwiony uznać należało wyłącznie 23. dniowy okres najmu liczony od dnia 16 grudnia 2013 r. (okres od zaistnienia szkody do czasu powiadomienia poszkodowanego o kwalifikacji jego uszczerbku jako szkody całkowitej powiększony o dalsze 7 dni na zagospodarowanie pozostałości). Sąd I instancji, pomimo wskazania przez biegłego, iż technologiczny czas naprawy uszkodzeń samochodu marki M. powstałych w wyniku zdarzenia z dnia 16 grudnia 2013 r. wyniósł 7 dni roboczych, podniósł iż tak określony czas nie uwzględnia okresu niezbędnego na zamówienie i dostarczenie części. Podnosząc iż (...) w P. (C.) dopiero w dniu 2 stycznia 2014 r. zajął stanowisko w sprawie (informacja o kwalifikacji uszczerbku P. W. jako szkody całkowitej) a następnie w dniu 3 stycznia 2014 r. zostały zamówione części – wobec dostawy ostatnich elementów pojazdu w dniu 15 stycznia 2014 r.

– Sąd Rejonowy uznał za uzasadniony czas korzystania przez P. W. okres 37. dni (16 grudnia 2013 r. – 22 stycznia 2014 r.) co – przy zastosowaniu dobowej stawki najmu na poziomie kwoty 120,00 zł netto (147,60 zł brutto) – uzasadniało odszkodowanie w wysokości 5.461,20 zł. Skoro strona pozwana wypłaciła z tytułu najmu auta zastępczego odszkodowanie w wysokości 1.697,40 zł (3.394,80 zł x 50 %), zdaniem Sądu I instancji uzasadnione jest uwzględnienie roszczenia D. K. w zakresie kwoty 3.763,80 zł (5.461,20 zł – 1.697,40 zł).

O odsetkach od uwzględnionej części żądania (kwoty 12.417,28 zł; 8.543,48 zł + 110,00 zł + 3.768,80 zł) Sąd I instancji orzekł na podstawie przepisu art. 481 kc w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 2060) zasądzając je od dnia 31 marca 2015 r. – z upływem 30. dni od dnia zgłoszenia szkody.

W oparciu o przepis art. 203 § 1 i § 4 kpc w zw. z art. 355 kpc Sąd Rejonowy umorzył postępowanie co do kwoty 5.457,40 zł.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd I instancji oparł na przepisie art. 98 kpc obciążając pozwanego ubezpieczyciela obowiązkiem zwrotu D. K. wydatkowanych przez niego należności (opłatą od pozwu w wysokości 894,00 zł, opłata skarbową od dokumentu stwierdzającego ustanowienie pełnomocnika w kwocie 17,00 zł, kosztami zastępstwa procesowego w wysokości 2.400,00 zł oraz uiszczoną przez powoda zaliczką na koszty opinii biegłego w kwocie 500,00 zł). Sąd Rejonowy obciążył także stronę pozwaną obowiązkiem zwrotu powodowi kosztów postępowania zażaleniowego – opłatą od zażalenia (w wysokości 179,00 zł) oraz kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym (w wysokości 600,00 zł). Jednocześnie w oparciu o przepis art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 kpc pobrano od (...) w P. (C.) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 410,48 zł z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Rozstrzygnięcie Sądu I instancji zostało zaskarżone apelacją przez pozwanego (...) w P. (C.) w części ponad kwotę 1.783,20 zł, tj.

w zakresie kwoty 10.634,08 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 stycznia 2014 r.

do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia

2016 r. do dnia zapłaty (punkt 1. wyroku) oraz w odniesieniu do – zawartych w zaskarżonym wyroku – postanowień dotyczących kosztów postępowania (punkty 2 – 4 wyroku).

Strona skarżąca zarzuciła Sądowi I instancji:

I. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, tj.:

1. przepisu art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, tj. w sposób błędny, niezgodny z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym, a mianowicie:

a) Sąd I instancji błędnie ocenił dowód z zeznań świadka Ł. D.

w ten sposób, że pominął istotne okoliczności sprawy wprost wynikające z treści zeznania i wyciągnął z niego błędne wnioski, a w konsekwencji doprowadził

do błędnego ustalenia, że Ł. D. ponosi wyłączną winę

za spowodowanie przedmiotowego zdarzenia i poszkodowany w żadnym stopniu się do niego nie przyczynił, podczas gdy Ł. D. wprost wskazał,

że prawidłowo sygnalizował zamiar podjęcia manewru skrętu w lewo poprzez wcześniejsze włączenie kierunkowskazu (co Sąd I instancji zupełnie przemilczał), zaś z pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynikało jednoznacznie, aby było inaczej, wobec czego przy prawidłowym ustaleniu okoliczności faktycznych sprawy należało stwierdzić, że poszkodowany podczas wyprzedzania naruszył zasady ruchu drogowego i przyczynił się do zajścia przedmiotowego zdarzenia w 50%;

b) Sąd I instancji błędnie ocenił dowód z opinii wydanych w sprawie przez biegłego sądowego inż. P. K. w ten sposób, że:

i. błędnie oparł się na opinii w zakresie, w jakim biegły sądowy dokonywał wykładni przepisów ustawy - Prawo o ruchu drogowym, przedstawiając swoje poglądy na temat obowiązków spoczywających na obu uczestnikach zdarzenia, podczas gdy tym sposobem biegły wykroczył poza przysługujące mu kompetencje, zaś Sąd powinien w tej części pominąć opinię biegłego, skutkiem czego było dokonanie przez Sąd błędnych ustaleń faktycznych i stwierdzenie, że kierujący pojazdem V. miał obowiązek ustąpić przejazdu wszystkim innym uczestnikom ruchu drogowego zaś kierujący pojazdem M. w żaden sposób nie przyczynił się do zajścia przedmiotowego zdarzenia;

ii. Sąd nie dostrzegł, że opinie biegłego są oczywiście sprzeczne z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym i powinny zostać pominięte przez Sąd w zakresie, w jakim biegły stwierdzał, że w realiach warsztatowych możliwa była naprawa pojazdu za kwotę 12 193,48 zł brutto, co prowadziło do błędnego ustalenia przez Sąd, że powyższa kwota pozwala na przeprowadzenie naprawy przywracającej przedmiotowy pojazd marki M. do stanu sprzed kolizji, podczas gdy z prawidłowo ocenionych opinii biegłego wynikało, że koszt naprawy pozwalającej na przywrócenie uszkodzonego pojazdu marki M. do stanu sprzed kolizji powinien wynosić 21.070,07 zł a w konsekwencji Sąd I instancji błędnie ustalił, że naprawa pojazdu była ekonomicznie uzasadniona, podczas gdy przy prawidłowych ustaleniach należało dojść do wniosku, że koszty naprawy przywracającej pojazd marki M. do stanu sprzed przedmiotowej szkody były znacznie wyższe niż wartość tego pojazdu bezpośrednio przed powstaniem szkody a związku z tym naprawa pojazdu była ekonomicznie nieuzasadniona zaś odszkodowanie należało ustalić w wysokości różnicy pomiędzy wartością pojazdu bezpośrednio przed kolizją a wartością pozostałości;

a) dokonał błędnej analizy zgromadzonego materiału dowodowego, co skutkowało błędnym ustaleniem faktycznym, że Ł. D. ponosi wyłączną winę

za spowodowanie przedmiotowego zdarzenia, podczas gdy przy prawidłowa ocena wszystkich zgromadzonych dowodów prowadziła do wniosku, że w sprawie miały miejsce okoliczności uzasadniające stwierdzenie przyczynienia poszkodowanego

do zajścia zdarzenia i obciążenie go odpowiedzialnością w 50%, takie jak nadmierna prędkość oraz brak należytej ostrożności podczas wykonywania manewru wyprzedzania;

1. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie przez Sąd wskazania w uzasadnieniu przyczyn, dla których odmówił wiarygodności dowodowi z zeznań świadka Ł. D. w zakresie, w jakim ten opisywał przebieg zdarzenia, a w szczególności w zakresie faktu, że Ł. D. wcześniej sygnalizował zamiar skrętu w lewo, co potwierdza fakt, że pojazdem zbliżył się osi jezdni i zmniejszył prędkość –

w ten sposób Sąd I instancji uniemożliwił stronie pozwanej poznanie przyczyn wydania przez Sąd Rejonowy określonego rozstrzygnięcia, ograniczając jednocześnie możliwość obrony przez pozwaną swoich praw;

I. naruszenie prawa materialnego, tj.

1. przepisu art. 362 k.c. oraz art. 436 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie

i obciążenie ubezpieczonego sprawcy w całości odpowiedzialnością za wszelkie szkody poniesione przez poszkodowanego w wyniku spornego wypadku w sytuacji,

gdy z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego wynikało, że kierujący pojazdem marki M. swoim zachowaniem przyczynił się do zajścia zdarzenia, jako że nie zachował należytej ostrożności w trakcie wykonywania manewru wyprzedzania i zignorował fakt, że pojazd przed nim już wcześniej sygnalizował kierunkowskazem zamiar zmiany pasa ruchu i podjęcia manewru skrętu w lewo;

2. przepisu art. 361 § 1 i § 2 kc., art. 363 § 1 k.c. oraz art. 822 k.c.

w zw. z art. 34 i 36 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 392) poprzez błędne przyjęcie, że w ramach spoczywającego na pozwanej obowiązku naprawienia szkody pozwana zobowiązana jest do zapłaty na rzecz powoda odszkodowania w wysokości kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu bez względu na to, czy naprawa jest uzasadniona ekonomicznie, czy też nie, podczas gdy zgodnie z prawidłową wykładnią ww. przepisów szkodę powinny stanowić koszty naprawy pojazdu pozwalające na przywrócenie go do stanu odpowiadającego stanowi

sprzed kolizji ustalone na podstawie obiektywnych kryteriów, a w przypadku gdy koszty takiej naprawy są wyższe niż wartość pojazdu bezpośrednio przed kolizją, to sprawca ma obowiązek zapłaty odszkodowania w wysokości różnicy między wartością pojazdu bezpośrednio przed kolizją a wartością pozostałości zaś poszkodowany nie ma prawa dowolnego określania wysokości kosztów naprawy w sposób, który powodowałby maksymalizację odszkodowania w stosunku do wysokości odszkodowania ustalonego na podstawie powszechnie akceptowanych metod obiektywnych, gdyż taka postawa jest naruszeniem art. 16 Ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, art. 826 § 1 k.c. oraz art. 362 k.c., które to przepisy nakładają na poszkodowanego obowiązek zapobiegania szkodzie i zmniejszania jej rozmiarów;

3. przepisu art. 822 § 1 k.c. oraz art. 13 ust. 2 i art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda świadczeń w wysokości nieuwzględniającej przyczynienia się kierowcy pojazdu marki M. do zajścia zdarzenia a tym samym w wysokości wykraczającej poza zakres odpowiedzialności sprawcy zdarzenia.

Wskazując na powyższe uchybienia strona skarżąca domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa co do kwoty 10.634,08 zł, tj. ponad kwotę 1.783,20 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 stycznia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r.

oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu przed Sądem I instancji według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa jak również zasądzenia zwrotu kosztów procesu przed Sądem

II instancji według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego ewentualnie uchylenia wyroku Sądu Rejonowego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

Powód D. K. wniósł o oddalenie apelacji jako bezzasadnej i zasądzenia kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja strony pozwanej – jako niezasadna – podlegała oddaleniu w oparciu o przepis art. 385 kpc.

Nie mogły zasługiwać na uwzględnienie powoływane przez stronę pozwaną w złożonym przez nią środku zaskarżenia zarówno zarzuty naruszenia przez Sąd I Instancji przepisów prawa procesowego jak i materialnego. Sąd I instancji dokonał bowiem prawidłowego ustalenia stanu faktycznego przedmiotowej sprawy i wywiódł z niego logicznie poprawne wnioski opierając swe rozstrzygnięcie na prawidłowej podstawie prawnej. Przeprowadzona przez Sąd I instancji ocena dowodów w żadnej mierze nie przekracza granic swobodnej oceny – nie ma ona charakteru oceny dowolnej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Biorąc pod uwagę zakres zaskarżenia rozstrzygnięcia Sądu I instancji, stwierdzić należy iż – w aktualnym stanie rzeczy – istota sporu w przedmiotowej sprawie sprowadzała się do dwóch kwestii: przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody oraz zakresu zaspokojenia roszczenia powoda obejmującego koszty naprawy uszkodzonego samochodu. Analiza treści środka odwoławczego uzasadnia wnioski, iż pozwany ubezpieczyciel nie kwestionował wysokości szkody właściciela pojazdu z tytułu najmu samochodu zastępczego.

Ustalenia Sądu Rejonowego w zakresie braku przyczynienia się kierującego samochodem marki M. są wynikiem analizy i oceny dowodów niniejszej sprawy, w szczególności zeznań bezpośrednich uczestników zdarzenia (Ł. D. jako kierującego samochodem marki V. (...) oraz poruszającego się pojazdem marki M. M. K. (2)) – ocena ta, poparta analizą przebiegu zdarzenia dokonana przez biegłego oraz ustaleniami jakie zostały poczynione przez funkcjonariuszy

Policji na miejscu zdarzenia, nie narusza żadnego z kryteriów oceny przewidzianych w przepisie art. 233 § 1 kpc. Sąd I instancji w ramach swobodnej oceny dowodów - co znalazło swój wyraz w poczynionych ustaleniach faktycznych i wnioskach z nich wywiedzionych – dał wiarę zeznaniom M. K. (2) twierdzącego, iż manewr skrętu w lewo jaki wykonywał kierujący samochodem V. (...) został przez niego podjęty (rozpoczęty) w czasie, kiedy M. K. (2) znajdował się już w trakcie wyprzedzania

tego samochodu. Faktem jest iż Sąd Rejonowy przemilczał kwestię związaną z sygnalizacją manewru skrętu w lewo przez kierującego samochodem marki V. (...), jednakże uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia (jak również samo rozstrzygnięcie) wskazuje iż nie uznał on za wiarygodne twierdzeń Ł. D. w zakresie dotyczącym sygnalizacji zamiaru skrętu w lewo kierunkowskazem. Uchybienia Sądu Rejonowego

w zakresie w jakim nie wskazał przyczyn odmowy wiarygodności zeznań świadka Ł. D. nie uniemożliwiają jednak oceny prawidłowości jego rozstrzygnięcia. Twierdzenia kierującego pojazdem marki V. (...) pozostają bowiem

w sprzeczności z zeznaniami poruszającego się samochodem marki M. wskazującego

na brak sygnalizacji zamiaru skrętu w lewo przez samochód marki V. (...) („Gdybym widział kierunkowskaz, nie rozpocząłbym manewru wyprzedzania”).

Brak sygnalizacji zamiaru skrętu w lewo przez samochód V. (...)

w momencie rozpoczęcia manewru wyprzedzania tego pojazdu przez M. K. (2) wynika w sposób pośredni z opinii biegłego P. K.. Z analizy przebiegu zdarzenia (do czego biegły był uprawniony) wynikało bowiem, iż w przedmiotowym zdarzeniu nie doszło do kolizji samochodów zaś ten fakt jak również i to, że pojazd marki M. zjechał na pobocze - wskazywały, iż dysponował on drogą oraz czasem na zjechanie z toru jazdy samochodu marki V., co z kolei oznacza, iż M. znajdował się już od pewnego czasu na lewym pasie ruchu (to uprawdopodobnia wersję M. K. (2), iż w momencie rozpoczęcia manewru wyprzedzania nie widział włączonego lewego kierunkowskazu w pojeździe marki V. (...)) zaś kierowca (...) musiałby go widzieć w lusterku wstecznym – tym samym słuszne są wywody biegłego a w ślad za nim Sądu I Instancji, iż kierujący samochodem marki V. (...) nie upewnił się czy wykonywany przez niego manewr nie stwarza zagrożenia dla innych uczestników ruchu. Fakt braku wprost przepisu nakładającego na kierowcę skręcającego w lewo obowiązku upewnienia się czy nie jest on wyprzedzany, nie oznacza iż taki kierujący nie musi tego czynić w ramach ogólnej zasady Prawa o ruchu drogowym – zasady zachowania szczególnej ostrożności przy wykonywaniu wszelkich manewrów. Poza tym nie może budzić wątpliwości, że kierujący, który chce skrócić w lewo powinien odpowiednio wcześniej i wyraźnie zasygnalizować chęć takiego zachowania.

Jak wynika z treści przepisu art. 24 ust. 1 pkt 3 – ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo

o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1260) wskazuje, że kierujący może wykonać manewr wyprzedzania, jeżeli pojazd jadący przed nim na tym samym pasie ruchu,

nie zasygnalizował zmiany kierunku jazdy lub zmiany pasa ruchu. W sytuacji, w której

Sąd I instancji – nie naruszając zasady swobodnej oceny dowodów – ustalił iż w chwili rozpoczęcia manewru wyprzedzania przez kierującego M. poruszający się pojazdem marki V. (...) nie sygnalizował zamiaru skrętu w lewo, trudno jest przyjmować naruszenie przez tego pierwszego (kierowcę M.) przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym a tym samym przyjmować jego przyczynienie do powstania uszczerbku.

Nie mogły również zasługiwać na uwzględnienie zarzuty strony pozwanej w zakresie dotyczącym niewłaściwego ustalenia uszczerbku właściciela pojazdu marki M. obejmującego wydatki związane z naprawą tego samochodu.

Okolicznością nie budzącą wątpliwości było poniesienie przez poszkodowanego kosztów naprawy samochodu

w wysokości 12.193,48 zł brutto. Mając na względzie opinię biegłego, Sąd I instancji – prawidłowo – przyjął iż naprawa w realiach warsztatowych i przy użyciu alternatywnych części zamiennych przywróciła funkcje techniczne i estetyczne pojazdu. Tylko ubocznie podnieść należy, iż przyjęta przez Sąd I instancji wysokość odszkodowania z tytułu naprawy pojazdu marki M. odpowiadała – postulowanej w innych sprawach przez ubezpieczycieli, w tym także przez pozwanego w niniejszej sprawie – zasadzie refundacji wydatków zgodnie z kosztami faktycznie poniesionymi przez poszkodowanych

zaś – zważywszy wiek pojazdu w chwili kolizji (ponad 12. lat) – uzasadnionym było przeprowadzenie naprawy przy zastosowaniu części alternatywnych; znamienne iż nastąpiło to w sposób analogiczny w jaki uczynił to pozwany

ubezpieczyciel w toku postępowania likwidacyjnego (rozliczając szkodę z tego tytułu jako szkodę całkowitą, wysokość kosztów naprawy została przyjęta przy użyciu części alternatywnych).

Wszystkie wskazane wyżej względy uzasadniają wniosek, iż Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia przepisów postępowania ani też norm prawa materialnego zaś brak słuszności zarzutów apelacji prowadzi – na podstawie przepisu art. 385 kpc – do jej oddalenia.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie przepisów art. 98 § 1 i § 3 kpc przy zastosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik sprawy. Oddalenie środka odwoławczego skutkuje uznanie pozwanego za przegrywającego postępowanie odwoławcze a tym samym za zobowiązanego do poniesienia jego kosztów, w tym należności wydatkowanych przez stronę powodową. Te ostatnie obejmowały wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika procesowego powoda, którego wysokość (kwota 1.800,00 zł) została określona na podstawie przepisów § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800) w brzmieniu tego aktu prawnego właściwym na datę wniesienia środka odwoławczego.

SSO Tomasz Bajer SSO Beata Matysik SSR Paweł Kowalczyk